

GRZEGORZ ZACKIEWICZ

Białystok

JÓZEF ZIELIŃSKI I JEGO KONCEPCJE POLITYCZNE SPRZED I WOJNY ŚWIATOWEJ. PRZYCZYNEK DO DZIEJÓW POLSKIEJ MYŚLI LEWICOWEJ OKRESU ZABORÓW

Józef Zieliński urodził się w 1861 r. w Piotrkowie w rodzinie nauczyciela gimnazjum. Wczesnie zaangażował się w nielegalną działalność społeczną i polityczną. Na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie podjął studia, należał do animatorów „radykalnych kółek studenckich”¹. W 1882 r. Zieliński znalazł się – obok m.in. Ludwika Krzywickiego – w gronie współtwórców tajnego Koła Oświaty Ludowej². We wspomnianym okresie bohater niniejszego szkicu nawiązał też kontakty z działaczami I Proletariatu, lecz ostatecznie nie wstąpił w szeregi tej partii³. Usunięty z uczelni, po kilku latach zdecydował się wyjechać wraz z żoną i dzieckiem do Paryża⁴. W stolicy Francji udało się Zielińskiemu

1 M. Piotrowska, *Anarchosyndykalizm Józefa Zielińskiego*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2005/2006, t. 7-8, s. 185. W pochodzącym z listopada 1900 r. liście do jednego z działaczy socjalistycznych, Zieliński pisał, że „już blisko ćwierć wieku żywo interesuje się ruchem społecznym”, biorąc w nim „mniej lub więcej czynny udział”: Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej: AAN], Archiwum Polskiej Partii Socjalistycznej [dalej: Arch. PPS], sygn. 305/VII/43, podt. 7, k. 26v., List J. Zielińskiego do NN, Paryż 21 XI 1900.

2 AAN, Arch. PPS, sygn. 305/VII/43, podt. 7, k. 41v., J. Zieliński, *List otwarty do moich przyjaciół, wrogów i oszczerców*, Paryż 29 IV 1901; L. Krzywicki, *Wstęp*, [w:] J. Zieliński, *Higiena pracy*, Warszawa 1929, s. V.

3 AAN, Zbiór akt osobowych działaczy ruchu robotniczego, t. os. Ludwika Kulczyckiego, sygn. 3316, k. 89, 229, L. Kulczycki [*Dookoła mego życia*] 1940; L. W., *Józef Zieliński. Życie człowieka pracy*, „Robotnik” 14 XII 1927, nr 343, s. 2.

4 Okoliczności wydalenia Zielińskiego z uczelni charakteryzuje L. Krzywicki, op. cit., s. V-VI; por. też: J. Zieliński, *Za wolność. Dramat w 5 aktach*, Lwów 1905, s. 16-20, 24-25, 37-47, 52-53. Warto dodać, że w latach 1884–1888 Zieliński pod pseudonimem „Józef Zielczak” opublikował kilka prac popularyzatorskich z zakresu medycyny i higieny: M. Piotrowska, op. cit., s. 185-186.

ukończyć studia medyczne. Od 1894 r. pracował w robotniczej dzielnicy miasta jako lekarz⁵. Równocześnie za sprawą uczestnictwa w różnego rodzaju inicjatywach społecznych stał się postacią dobrze znaną w kręgach paryskiej Polonii, utrzymywał w tym czasie bliskie kontakty towarzyskie m.in. ze znanymi działaczami socjalistycznej emigracji, Kazimierzem Kelles-Krauzem i Bolesławem Limanowskim⁶. Zieliński usiłował też – początkowo w skromnym raczej zakresie, wysyłając do kraju przede wszystkim korespondencje na tematy związane z wykonywaną profesją – propagować wyznawane poglądy na ziemiach polskich. Począwszy od 1902 r. jego teksty zaczęły się ukazywać na łamach warszawskich pism „Prawda” i „Głos”, w 1903 r. obszerny dwuczęściowy artykuł autora zamieściła wychodząca w Krakowie „Krytyka”⁷.

W stolicy Francji, Zieliński od dawna skłaniający się ku radykalnym społecznym koncepcjom, ulegał coraz silniejszej fascynacji anarchizmem⁸. Wiosną 1900 r., namawiany przez Kelles-Krauzę, zdecydował się jednakże przystąpić, wraz z żoną Izą⁹, do Sekcji Paryskiej Oddziału Zagranicznego Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS). Rozterki jakie towarzyszyły Zielińskiemu przy podejmowaniu wspomnianej decyzji dobrze ilustruje jego ówczesna korespondencja z „Luśnią”¹⁰. W liście datowanym na 3 marca 1900 r. znalazło się m.in. pytanie, czy przynależność do PPS nie wyklucza możliwości wzięcia udziału w organizowanym przez anarchistów „kongresie antyparlamentarnym”¹¹. Kelles-Krauz odpisał, że jakkolwiek

5 L. Krzywicki, op. cit., s. VI-VII. W latach 1898–1905 Zieliński wydał w języku francuskim 7 popularnych broszur podejmujących zagadnienia higieny i zdrowotności, ibidem, s. VIII.

6 K. Kelles-Krauz, *Listy*, t. 1: 1890–1897, red. F. Tych, Wrocław – Warszawa 1984, s. 119; B. Limanowski, *Pamiętniki (1870–1907)*, Warszawa 1958, s. 512; T. Sivert, *Polacy w Paryżu. Z dziejów polskiego życia kulturalnego w Paryżu na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1980, s. 12, 25-26; F. Ziejka, *Paryż młodopolski*, Warszawa 1993, s. 202.

7 W tym okresie Zieliński sfinansował także wydanie tłumaczenia pracy Karla Kautsky’ego *Revolucja społeczna*. Broszura sygnowana przez PPS „Proletariat” ukazała się w Krakowie w 1903 r. Warto zaznaczyć, że Zieliński był spokrewniony z liderem wspomnianej partii, L. Kulczyckim: AAN, Zbiór akt osobowych działaczy ruchu robotniczego, t. os. Ludwika Kulczyckiego, sygn. 3316, k. 89.

8 B. Limanowski, op. cit., s. 512, 527-528.

9 Iza Zielińska z Gąsowskich (1863–1934) była wówczas znaną publicystką, jej wysyłane z Paryża artykuły drukowały warszawskie tygodniki „Prawda” i „Społeczeństwo”.

10 Sprawa przyjęcia Zielińskich do PPS budziła też kontrowersje w samej partii. Kelles-Krauz przekonując sceptycznie nastawionych kolegów podkreślał w liście do Komitetu Zagranicznego PPS, datowanym na koniec stycznia 1900 r., że Zieliński zrezygnował z samookreślenia się w kategoriach anarchisty i publicznie mówi o sobie, że jest „międzynarodowym rewolucyjnym socjalistą”. „Luśnią” wskazywał też na korzyści jakie PPS może odnieść z pozyskania człowieka, który jest stosunkowo zamożny, angażuje się w liczne inicjatywy społeczne i „ma już naturalizację francuską”. K. Kelles-Krauz, *Listy*, t. 2: 1898–1905, red. F. Tych, Wrocław – Warszawa 1984, s. 316-317.

11 AAN, Arch. PPS, sygn. 305/VII/43, podt. 7, k. 10-10v, list J. Zielińskiego do K. Kelles-Krauzę, Paryż 3 III 1900.

liderzy partii odradzają członkom organizacji uczestnictwo w kongresie, nie został jednakże wydany kategoriyczny zakaz, a poszczególni działacze mogą, jeśli im „na tym specjalnie zależy”, wziąć udział we wspomnianej imprezie „jako jednostki”¹². Biorąc tego rodzaju odpowiedź za dobrą monetę Zieliński wyjaśniał, że uważa się za socjalistę, na pewno zaś nie jest anarchistą „w ogólnie przyjętym znaczeniu tego wyrazu”¹³. W kolejnym liście – podpisanym także przez Iżę Zielińską – precyzował, że ewentualny udział w „międzynarodowym kongresie antyparlamentarnym” ma na celu budowanie „mostów łączności” pomiędzy socjalistami, a tymi spośród anarchistów, którzy walcząc z burżuazją uznają konieczność istnienia form organizacyjnych tej walki¹⁴.

Sposób w jaki Zieliński, niechętny przy tym do poddawania się rygorom organizacyjnym, skłonny był interpretować podstawowe założenia programu PPS sprawił, że także Kelles-Krauz szybko zaczął poddawać w wątpliwość słuszność decyzji o przyjęciu lekarza i jego żony w poczet członków partii¹⁵. „Luśnia” starał się przy tym wyperswadować swym paryskim przyjaciom podjęcie wysiłków na rzecz spopularyzowania w środowiskach PPS-owskich idei strajku generalnego. Pomimo to, Zieliński jesienią 1900 r. przygotował i nie czekając na akceptację jakichkolwiek gremiów partyjnych własnym sumptem wydał broszurę, w której fascynacja koncepcjami propagowanymi przez radykalne skrzydło Powszechnej Konfederacji Pracy (franc. *Confédération Générale du Travail*, CGT) była bardzo czytelna¹⁶. Skłócony już z Kelles-Krauzem, w liście wysłanym 21 listopada tego roku do Londynu, stawiał kierownictwu partii swoiste ultimatum. „Rozszerzanie mej broszury przez PPS – stwierdzał Zieliński – najlepszym byłoby dowodem jej rewolucyjnego, międzynarodowego socjalizmu, kłam by zadało insynuacjom rzuconym przez przeciwników, iż PPS w ostatnich latach schodzi z drogi socjalistycznej”¹⁷. Po ukazaniu się w „Przedświcie” krytycznego, aczkolwiek utrzymanego w rzeczowej tonacji, artykułu recenzyjnego pióra Leona Wasilewskiego¹⁸, autor

12 K. Kelles-Krauz, *Listy*, t. 2, s. 338.

13 AAN, Arch. PPS, sygn. 305/VII/43, podt. 7, k. 12-12v., list J. Zielińskiego do K. Kelles-Krauz, Paryż 13 III 1900.

14 AAN, Arch. PPS, sygn. 305/VII/43, podt. 7, k. 14, list J. i I. Zielińskich do K. Kelles-Krauz, Paryż 19 III 1900.

15 Już na początku kwietnia 1900 r. „Luśnia” pisał do Londynu, że „jest pierwszy kłopot” z Zielińskim, który chce ogłosić „odezwę wzywającą do zjednoczenia wszystkich kierunków socjalistycznych polskich”, K. Kelles-Krauz, *Listy*, t. 2, s. 342-343.

16 J. Zieliński, *Strajk powszechny*, Paryż 1901.

17 AAN, Arch. PPS, sygn. 305/VII/43, podt. 7, k. 27, list J. Zielińskiego do B. A. Jędrzejowskiego, Paryż 21 XI 1900.

18 St. O. [L. Wasilewski], *Strajk powszechny*, „Przedświt” XI 1900, nr 11, s. 18-21.

Strajku powszechnego podjął decyzję o zerwaniu z organizacją, której członkiem był od niespełna 9 miesięcy¹⁹.

Występując z PPS Zieliński utrzymywał, że zamierza pozostać „międzynarodowym rewolucyjnym socjalistą”²⁰. Szansę na zweryfikowanie wspomnianej deklaracji dało opublikowanie przez paryskiego lekarza – ponownie na własny koszt – kolejnej broszury poświęconej tematyce *stricte* politycznej. W niewielkich rozmiarów książce, prawo do posługiwania się szaczącym mianem socjalistów przyznał Zieliński wyłącznie środowiskom o nastawieniu rewolucyjnym, z zasady odrzucającym drogę „stopniowych reform i powolnych zmian”²¹. Zdaniem autora postawa „prawdziwie socjalistyczna” jednoznacznie winna łączyć się także z nastawieniem internacjonalistycznym, sprzeciwem wobec militarizmu, bezwzględny uznaniem prymatu klasy robotniczej w ramach ruchu socjalistycznego, i wreszcie, z zanegowaniem nie tyle nawet klerykalizmu, co samej „idei religii”²². Wskazując na rzekome odwracanie się „uświadomionych robotników” francuskich od takich liderów tamtejszej lewicy jak Alexandre Millerand czy Jean Jaurès, Zieliński przekonywał, że procesy widoczne już jego zdaniem nad Sekwaną, znajdują odzwierciedlenie także na innych obszarach²³. Krytycznej ocenie sytuacji w polskim ruchu socjalistycznym, towarzyszył swoisty apel autora, by również „polski robotnik zastanowił się, gdzie jest prawdziwy, a gdzie obłudny socjalizm”²⁴.

Wątki zarysowane w broszurze *Obłudny socjalizm* znalazły swoje rozwinięcie w tekstach publicystycznych Zielińskiego, które – jak już wspomniano – począwszy od 1902 r. zaczęły się ukazywać na łamach pism wychodzących na ziemiach polskich. Pretekst do przeprowadzenia gruntownej krytyki „reformistycznego socjalizmu” dała autorowi trwająca kampania wyborcza we Francji. „Czytając – pisał Zieliński występujący w roli paryskiego korespondenta tygodnika „Prawda”

19 AAN, Arch. PPS, sygn. 305/VII/43, podt. 7, k. 32-33v, list J. Zielińskiego do „szanownych towarzyszy”, Paryż 16 XII 1900.

20 AAN, Arch. PPS, sygn. 305/VII/43, podt. 7, k. 38-39v, list J. Zielińskiego do NN, Paryż 21 XII 1900. Tego rodzaju deklarację powtórzył publicznie w wydanym drukiem niespełna pół roku później, liście otwartym kierowanym do „przyjaciół, wrogów i oszczerców”, odcinając się równocześnie od zarzutów formułowanych m.in. w galicyjskiej prasie socjalistycznej, AAN, Arch. PPS, sygn. 305/VII/43, podt. 7, k. 41v; zob. *Kronika*, „Naprzód” 24 IV 1901, nr 111, s. 3-4.

21 J. Zieliński, *Obłudny socjalizm*, Paryż 1902, s. 8, 10-11.

22 Ibidem, s. 7-8, 11-19.

23 Ibidem, s. 6, 8-11.

24 Ibidem, s. 6-8, 19-20. Na łamach teoretycznego organu PPS (*Bibliografia*, „Przedświt” II 1902, nr 2, s. 77) ukazanie się broszury Zielińskiego skomentowano w formie jednozdaniowej notki, której wydzźwięk był jednoznacznie krytyczny: „Bzdurstwa anarchistyczne, podlane sosem podrażnionej ambicji”.

– obietnice, zaklęcia, niemal przysięgi, podpisane przez ludzi, których imię nie zostało jeszcze zbrukane żadną Panamą, doznaje się strasznie przykrego uczucia; nie można wyjść z podziwu, do czego prowadzi żądza sławy, pogoń za szarfą deputowanego lub senatora i chęć otrzymania pewnych 25 franków dziennie. Ostatnia Izba francuska była jednym więcej dowodem, jak mało pożytku przynosi w obecnych warunkach, a jak wiele daje złego ludowi”²⁵. W jednej z kolejnych korespondencji ze stolicy Francji, publicysta sugerował, że już wkrótce, nawet ci najbardziej „naiwni i zaślepieni”, za przykładem „uświadomionych robotników paryskich” porzucą wiarę w parlamentaryzm i miraż reform, „rachując jedynie na giełdy pracy, syndykaty i na swe własne siły”²⁶. Przekonanie o szczególnej roli, jaką odegrać mogą związki zawodowe w walce proletariatu o osiągnięcie zasadniczych celów ruchu socjalistycznego, stać się miało odtąd motywem przewodnim aktywności publicystycznej Zielińskiego. W artykule napisanym kilka miesięcy później dla krakowskiej „Krytyki”²⁷, autor w charakterystyczny sposób wskazywał na istnienie na francuskiej lewicy trzech wyraźnych nurtów, zasadniczo różniących się bynajmniej nie tylko co do metod działania. Opisując kierunek „reformatorski i pokojowy, którego głównymi przedstawicielami są b. minister Millerand i słynny mówca Jaurès”, Zieliński dowodził, że ze względu na dokonujące się w praktyce, odejście wspomnianego środowiska od „walki klasowej i środków rewolucyjnych”, należy „uważać kierunek ten pomimo nazwy socjalistycznej za odcień dawnego radykalnego”, czy wręcz za „za lewe skrzydło burżuazyjnego stronnictwa”²⁸. „Drugi kierunek socjalistyczny we Francji – kontynuował swój wywód autor – opiera się jak dawniej tak i teraz na walce klas, a może nawet dziś z chwilą pozbycia się umiarkowanych żywiołów jest więcej rewolucyjny aniżeli przed kilku laty”. Zdaniem Zielińskiego, nurt marksistowski „uosabiany przez Guesde’a i Vaillanta” nie potrafi jednakże zdobyć w „sferach robotniczych” szerszego oparcia, „a to z przyczyny zbytniego sekciarstwa, ortodoksyjności, jako też ograniczenia swej działalności jedynie do walki politycznej, mającej na celu pochwycenie władzy”²⁹. Tego rodzaju charakterystyka, od lat dominujących na francuskiej lewicy środowisk, posłużyła autorowi za swoiste wprowadzenie, za-

25 J. Zieliński, *Listy z Francji*, „Prawda” 6 (19) IV 1902, nr 16, s. 184.

26 J. Zieliński, *Listy z Francji*, „Prawda” 11 (24) V 1902, nr 21, s. 243-244.

27 Tekst Zielińskiego redakcja pisma opatrzyła znamienym komentarzem: „Artykuł ten podajemy jako informacyjny, odpowiedzialność za dane i tendencję pozostawiając autorowi”.

28 J. Zieliński, *Z ruchu robotniczego we Francji*, „Krytyka” 1903, t. 1, s. 451; por. też: idem, *Listy z Francji*, „Prawda” 29 V (11 VI) 1904, nr 24, s. 283.

29 J. Zieliński, *Z ruchu robotniczego...*, s. 451-452.

sadnicza bowiem część artykułu poświęcona została zaprezentowaniu nurtu, który został zdefiniowany jako „rewolucyjno-socjalistyczny, stojący na gruncie czysto ekonomicznym, wyłącznie robotniczy, zawodowy”³⁰. Szczegółowo omawiając dzieje ruchu związkowego w III Republice, Zieliński konstatował narastanie w łonie francuskiego proletariatu tendencji do wyzwolenia się spod wpływów partii politycznych. Ogromne znaczenie przypisywał publicysta nie tylko CGT, ale także instytucji Giełd Pracy, uwypuklając rolę, którą odegrał w umacnianiu tej „praktycznej szkoły społecznej dla robotników” Fernand Pelloutier³¹. „Zjednoczoną” CGT przedstawiał Zieliński jako potężną – pomimo luźnej, „wolnościowej” struktury – organizację, wywierającą coraz większy wpływ na sytuację we Francji. Jak podkreślał, Konfederacja „nie zapominając nigdy swych ideałów socjalistycznych” i nie wchodząc „w żadne kompromisy z partiami burżuazyjnymi”, nie wyrzeka się równocześnie „walki o polepszenie terażniejszej doli proletariatu”. Realizację krótkoterminowych „celów bieżących” zapewniać miało – przekonywał mieszkający w Paryżu lekarz – przyjęcie przez CGT właściwej strategii działania. Polegała ona według Zielińskiego na uznaniu, że rezygnując z opcji negocjacyjnej należy występować samodzielnie, „domagając się a nie prosząc, nie licząc na petycje lub krasomówcze frazesy wygłoszone w parlamencie”, tym bardziej zaś, nie oczekując łaskawości ze strony pracodawców i władz państwowych³². W drugiej części artykułu zamieszczonego na łamach „Krytyki” autor wyliczał różne formy „akcji bezpośredniej”, zaznaczając że „najważniejszą bronią” pozostającą do dyspozycji „uświadomionych francuskich robotników” jest „prowadzony energicznie przez nich samych” strajk. Zieliński nie pozostawiał przy tym wątpliwości, że nie chodzi tu o akcje strajkowe podejmowane „za namową i pod kierunkiem pórzędowych lub parlamentarnych uspakajaczy, których strachem zawsze przejmuje każdy czyn więcej rewolucyjny”³³.

30 Ibidem, s. 451.

31 Ibidem, s. 451-455. W ocenie Zielińskiego francuskie Giełdy Pracy „na właściwą socjalno-rewolucyjną drogę wstąpiły” już w roku 1892, a więc zanim powstała CGT.

32 J. Zieliński, *Z ruchu robotniczego we Francji (dokończenie)*, „Krytyka” 1903, t. 2, s. 52-53. W innym artykule Zielińskiego pochodzącym z tego samego okresu i również publikowanym w polskim czasopiśmie (idem, *Listy z Francji*, „Prawda” 27 IX / 10 X 1903, nr 41, s. 486) znalazły się m.in. takie oto stwierdzenia: „Ciekawym nader faktem i wielce charakterystycznym jest, że w ciągu ostatniego roku przy wszystkich zatargach robotników z pracodawcami ani Jaurès ani Guesde lub im podobni nie próbowali nawet ofiarowywać swych usług i pośrednictwa... a robotnikom wcale to na złe nie wyszło. W ostatnich latach związki zawodowe od chwili zerwania z polityką oraz wyzwolenia się spod wpływu i kierownictwa różnych szefów stronnictw, zaczęły się energicznie rozwijać i stały się daleko bardziej radykalnymi”.

33 J. Zieliński, *Z ruchu robotniczego...*, t. 2, s. 53.

Omawiając funkcjonowanie „rewolucyjnych syndykatów” we Francji, korzystający z możliwości dotarcia do szerszego grona polskich czytelników w Galicji publicysta, pokusił się o porównanie CGT z organizacjami związkowymi w innych krajach. Teza sformułowana przez Zielińskiego była zbieżna z interpretacjami wychodzącymi z kręgów przywódczych Powszechnej Konfederacji Pracy³⁴. Rewolucyjny odłam ruchu związkowego nad Sekwaną – oceniał autor – „pod względem materialnym” niewątpliwie ustępuje związkowi zawodowym w Niemczech, Belgii czy Wielkiej Brytanii, „za to francuskie organizacje robotnicze są najwięcej uświadomione, prowadzą propagandę najżywotniejszą i najgłębszą, nie schodzą nigdy z drogi socjalno-rewolucyjnej”³⁵. Podsumowując swoje rozważania, Zieliński raz jeszcze podkreślił, że zasadniczym celem ruchu socjalistycznego pozostaje likwidacja kapitalizmu i całościowa przebudowa społeczna. Zdaniem autora, jedyną skuteczną drogę do urzeczywistnienia wspomnianej wizji wyznacza rewolucja, której prologiem – w trudnych do przewidzenia okolicznościach – stanie się strajk generalny. Liderzy CGT – konkludował Zieliński – „nie łudzą się, ażeby proletariat był już gotów” do podjęcia dzieła wykuwania nowego ładu społecznego, „zachowują jednak w pamięci prawdę historyczną, że zawsze mniejszość przebojem toruje ścieżki postępu i wolności”³⁶.

Wymowa cytowanego artykułu napisanego dla krakowskiej „Krytyki” wydaje się nie pozostawiać jakichkolwiek wątpliwości. Zieliński jednoznacznie stanął na gruncie programu, który forsowali radykalnie nastawieni przywódcy CGT. Potwierdzenie wspomnianej tezy przyniosły zarówno kolejne publikacje mieszkającego w Paryżu lekarza, zamieszczane w prasie polskiej³⁷, jak też dzia-

34 Biorąc pod uwagę już choćby tylko zamieszczoną na końcu artykułu napisanego dla „Krytyki” bibliografię (ibidem, s. 56-57) trudno się zgodzić z opinią M. Piotrowskiej (op. cit., s. 187), że „wzorem, z którego czerpał” Zieliński „główne motywy dla swych anarcho-syndykalistycznych teorii” były – przynajmniej jeśli chodzi o omawiany okres – prace Georges’a Sorela.

35 J. Zieliński, *Z ruchu robotniczego...*, t. 2, s. 54-55.

36 Ibidem, s. 56.

37 J. Zieliński, *Listy z Francji*, „Prawda” 23 IV (6 V) 1905, nr 17, s. 197-198. Jasnej odpowiedzi na pytanie dlaczego zdeklarowany syndykalista publikuje na łamach pism niepodzielających koncepcji lansowanych przez radykalne skrzydło CGT Zieliński udzielił w czasie publicznego wystąpienia w Paryżu wiosną 1906 r. „Nie tylko przez własne pisma, odezwy i broszury walczy i oświecajmy – stwierdzał mówca – ale zabieramy głos wszędzie, gdzie można, zarówno słowem, jak i pismem. Pomieszczajmy swe prace nawet w niesocjalistycznych pismach, byle nie sprzedajnych i nie rządowych. Nie zapominajmy bowiem, że ortodoksyjni socjaliści łam swych pism nigdy nam nie użyczą, a na swych zebraniach i kongresach do głosu nie dopuszczą”, idem, *Czy w Polsce anarchizm ma rację bytu? Przemówienie na zebraniu publicznym w Paryżu dnia 18 marca 1906 r.*, Paryż 1906, s. 20-21.

łania podejmowane przez niego w stolicy Francji³⁸. Należy przy tym przyznać rację Danielowi Grinbergowi, którego zdaniem Zieliński był nie tyle oryginalnym myślicielem, co raczej zdolnym popularyzatorem idei formułowanych wówczas w przywódczych kręgach CGT³⁹. Rozbudowany wykład doktryny syndykalistycznej autor *Obłudnego socjalizmu* dał w najważniejszej być może swojej pracy zatytułowanej *Bojowe robotnicze związki zawodowe*. Punktem wyjścia stało się tu przekonanie, że motorem historii jest walka klas, która nie może zakończyć się kompromisem. Zieliński dowodził, że konflikt pomiędzy posiadaczami środków produkcji i pozbawionymi prawa własności „wytwórcami” zostanie ostatecznie rozstrzygnięty na korzyść proletariatu, „środki wytwarzania” staną się wówczas wspólnym dobrem społecznym, a każdy człowiek będzie mógł odtąd „swobodnie żyć i rozwijać się”⁴⁰. Zgodnie ze swoimi syndykalistycznymi przekonaniem, autor lansował pogląd, że jedyną skuteczną formułą samoorganizacji robotników stanowią w istniejących warunkach związki zawodowe, inaczej aniżeli partie polityczne, ufundowane „nie na papierowych, wymyślonych ustawach, lecz na wspólności, tożsamości interesów” klasy robotniczej. Zieliński jednoznacznie wskazywał przy tym, że za optymalny model ruchu związkowego należy uznać „bojowe” organizacje wzorowane na francuskiej CGT, gdzie kierownicze gremia „nie mają żadnej niemal władzy”, a liderzy są „przede wszystkim agitatorami, propagandystami”⁴¹. Powołując się na „statystykę lat ostatnich” autor dowodził, że nieprzypadkowo właśnie we Francji odsetek strajków zakończonych wygraną jest większy aniżeli w innych krajach⁴². Na marginesie warto zauważyć, że w jednej z korespondencji zamieszczonych w tym samym roku na łamach

38 Jak pisał po latach dobrze zorientowany we wspomnianych kwestiach działacz socjalistyczny, paryski dom Zielińskiego stał się na początku XX w. „punktem zbornym polskich robotników syndykalistów”, S. Posner, *Dr Józef Zieliński*, „Robotnik” 13 XII 1927, nr 342, s. 2. Warto też wspomnieć, że wiosną 1903 r. autor *Obłudnego socjalizmu* podjął wysiłki na rzecz uwolnienia uwięzionego przez Anglików w Gibraltarze Zygmunta Nachta (Zygryda Rollera). W sprawie pochodzącego z Galicji autora broszury *Der Generalstreik*, którego poznał w Paryżu, Zieliński – pomimo fundamentalnej różnicy poglądów – napisał do przywódcy polskich socjalistów w zaborze austriackim Ignacego Daszyńskiego, AAN, Arch. PPS, sygn. 305/VII/43, podt. 7, k. 50-52v., list J. Zielińskiego do I. Daszyńskiego, Paryż 17 IV 1903.

39 D. Grinberg, *Z dziejów polskiego anarchizmu*, „Mówią Wieki”, 1981, nr 11, s. 15.

40 J. Zieliński, *Bojowe robotnicze związki zawodowe*, Paryż 1906, s. 3-4.

41 Ibidem, s. 5-8, 19-23; por. też: J. Zieliński, *Instytucje robotnicze we Francji*, „Prawda” 9 I 1906, nr 1, s. 4-5.

42 J. Zieliński, *Bojowe robotnicze...*, s. 15. Uzasadniając pogląd, że jedynie strajk jest bronią „na którą burżuazja reaguje strachem”, Zieliński przywoływał także wydarzenia roku 1905 w Królestwie Polskim, ibidem, s. 8-9.

„Prawdy”, mieszkający w Paryżu lekarz, ostro potępił reformistyczny nurt CGT, symbolizowany jego zdaniem przez Augusta Keufera⁴³.

Rola jaką w broszurze *Bojowe robotnicze związki zawodowe* z 1906 r. Zieliński wyznaczał rewolucyjnie nastawionym syndykatom nie ograniczała się wyłącznie do misji zburzenia kapitalistycznego porządku społecznego. Zieliński akcentował pogląd, że w łonie bojowych związków zawodowych dokonuje się przyspieszony proces uświadamiania robotników, którzy zamiast biernie wysłuchiwać przemówień partyjnych liderów, samodzielnie zaczynają zastanawiać się nie tylko nad „swą teraźniejszą dolą”, ale także „nad przyszłym ustrojem społecznym”⁴⁴. Konstatując umacnianie się w takich organizacjach jak CGT solidarności proletariackiej, autor sugerował, że rewolucyjne syndykaty staną się w przyszłości fundamentem nowego ładu⁴⁵. Opinie Zielińskiego także w innych kluczowych kwestiach były zbieżne z poglądami czołowych francuskich syndykalistów. Nie może w tym kontekście dziwić choćby stanowisko, jakie prezentował autor odnośnie relacji między proletariatem a inteligencją. „Nie należy – stwierdzał Zieliński – nigdy robotnikom zapominać, że związek zawodowy musi być czysto robotniczą instytucją, opartą na jego żywotnych materialnych interesach. (...) Nie ma w nich miejsca (...) dla studentów, adwokatów, literatów, lekarzy i innych choćby najzacniejszych ludzi, ale nie zmuszonych przez rodzaj swej pracy oddawać lwią część swego zarobku próżniakom-posiadaczom fabryk, kapitałów i ziemi. Tak zwani inteligenci, choćby byli socjalistycznymi posłami, nie tylko nie mogą być wybierani na żadne urzędy w związkach, ale nie mogą nawet uczestniczyć w zebraniach syndykalnych i brać udziału w dyskusjach. Tylko na specjalne zaproszenia robotników przychodzą na ich zebrania, by mieć odczyt, dać jaki referat lub przemawiać na wiecu”⁴⁶. Autor cytowanych słów nie widział natomiast przeszkód, by do związków zawodowych przyjmować zarówno bezrobotnych („nieregularnych robotników”), jak też lumpenproletariat („motłoch robotniczy”). Odcinając się od sugestii, że proponuje tworzenie „grup nożowników”, Zieliński utrzymywał, że już „kilkumiesięczny pobyt w syndykacie” sprawi, że gdy nadejdzie odpowiedni moment, dawni „bezdumni nędzarze” będą gotowi do tego, by pójść „w pierwszych szeregach rewolucji”⁴⁷.

43 J. Zieliński, *Związki zawodowe we Francji (dokończenie)*, „Prawda” 10 II 1906, nr 6, s. 75.

44 J. Zieliński, *Bojowe robotnicze...*, s. 11-12.

45 Ibidem, s. 5; por. też: J. Zieliński, *Związki zawodowe we Francji*, „Prawda” 3 II 1906, nr 5, s. 64.

46 J. Zieliński, *Bojowe robotnicze...*, s. 16.

47 Ibidem, s. 17-18.

Przebywając od lat we Francji i pozostając pod przemożnym wpływem francuskiego rewolucyjnego syndykalizmu, Zieliński nie tracił z oczu sytuacji na ziemiach polskich. Nie miał przy tym wątpliwości, że polski proletariatus powinien korzystać z doświadczeń robotników zmagających się z kapitalizmem na Zachodzie. Wskazówki, jakie zostały sformułowane w cytowanej broszurze były bardzo symptomatyczne. Zieliński przestrzegał przed „złudną wiarą” w parlamentaryzm, zalecał robotnikom jednoznaczne odrzucenie oferty, z jaką – niezależnie od różnic programowych – wychodziły do proletariatus partie socjalistyczne. Zdaniem autora, doświadczenie historyczne miało przekonywać, że tylko samodzielna akcja proletariatuska, podjęta bez pośrednictwa „zawodowych polityków” może przynieść polskiej klasie robotniczej wymierne korzyści⁴⁸. Zieliński zawarł też w swojej broszurze sugestie odnośnie struktury organizacyjnej jaką powinny przyjąć bojowe syndykatus na ziemiach polskich. Zalecenia autora, dla uważnych czytelników jego wcześniejszych publikacji nie mogły stanowić zaskoczenia. Poszczególne związki – w myśl sugerowanego projektu – miały łączyć się zarówno na poziomie lokalnym, jak też według kryterium „gałęzi przemysłu”. Zieliński zakładał, że „u nas w Polsce” nadbudową dla około 20 federacji przemysłowych powinien się stać Ogólny Związek Pracy⁴⁹. W końcowej części książki autor starał się przekonać potencjalnych czytelników, że także w warunkach polskich powstanie potężnego ruchu syndykalistycznego jest jak najbardziej możliwe⁵⁰. Realia polityczne ziem znajdujących się pod zaborami traktował przy tym Zieliński jako mało istotne. Przestrzegając, by nie czekać na „prawa, jakie wydać może Duma petersburska albo Sejm warszawski”, sugerował, że rewolucyjne związki zawodowe należy tworzyć od zaraz: „bądź całkiem tajemnie, bądź pod pokrywką «stowarzyszeń wzajemnej pomocy» lub «kółek samokształceniowych»”. Inną możliwą strategią miało być wstępowanie robotników-syndykalistów do istniejących już legalnych organizacji związkowych, w celu nadania im „właściwego” oblicza ideowego⁵¹.

Ciekawe uzupełnienie uwag autora broszury *Bojowe robotnicze związki zawodowe* na temat perspektyw polskiego syndykalizmu odnaleźć można w tekście przemówienia jakie Zieliński wygłosił w Paryżu 18 marca 1906 r. Charakterystyczne, że mówca określił swoje poglądy mianem anarchizmu, uznając jednakże idee anarchistyczne za sprzeczne nie tyle z szeroko pojętym

48 Ibidem, s. 13-15; zob. też: J. Zieliński, *Listy z Francji*, „Prawda” 21 V (3 VI) 1905, nr 21, s. 246.

49 J. Zieliński, *Bojowe robotnicze...*, s. 23-25.

50 Ibidem, s. 26-27.

51 Ibidem, s. 28.

socjalizmem, co raczej z jego „zdegenerowanymi” wariantami⁵². Opowiadając się za likwidacją instytucji państwa, Zieliński otwarcie wystąpił przeciwko postulatowi walki o niepodległość Polski⁵³. Przyszłość ziem polskich miała być uzależniona od powodzenia międzynarodowej rewolucji socjalnej. Przewrót społeczny – przekonywał mówca – zostanie urzeczywistniony „przez zorganizowany ekonomicznie proletariatus, po wybuchu powszechnego rewolucyjnego strajku powszechnego”⁵⁴. Dowodząc, że „znakomita większość anarchistów” uznała już „sporadyczną walkę jednostek przeciw fabrykantom i kapitalistom” za nieskuteczną, Zieliński stawiał *de facto* znak równości pomiędzy anarchizmem i syndykalizmem. „Dziś – stwierdzał w dalszej części przemówienia – niemal wszyscy anarchiści są zdania, że walczyć skutecznie z kapitalizmem, z burżuazją mogą jedynie zorganizowani najmici, czerwone syndykaty robotnicze, a jak u nas nazywają związki zawodowe”⁵⁵. Wyrażając obawy, że przeszkodą na drodze do przebudowy społecznej w Polsce może się okazać czynnik religijny, autor postulował też „wyrwanie z mózgowic ludzi przesądu religii, która służy wszędzie jako podpora władzy i narzędzie ucisku”⁵⁶. W wystąpieniu Zielińskiego godne odnotowania było także silnie akcentowane przekonanie, że proces rewolucyjny wymaga użycia drastycznych środków. Mówca nie zawahał się powiedzieć, że w imię szczytnych idei należy walczyć także „kulą, bombą, dynamitem”⁵⁷.

Usiłując popularyzować koncepcje syndykalistyczne na ziemiach polskich, Zieliński udzielił pod koniec 1907 r. wsparcia inicjatywie powołania do życia we Lwowie „dwutygodnika społeczno-politycznego i literackiego” o wyraźnym

52 J. Zieliński, *Czy w Polsce...*, s. 4-10, 24. Poglądy Zielińskiego postrzeganego jako jedna z prekursor-skich postaci dla polskiego anarchizmu omawia R. Antonów, *Pod czarnym sztandarem. Anarchizm w Polsce po 1980 roku*, Wrocław 2004, s. 86-91.

53 „Ojczyzna jest matką dla panów i burżuazji, a zawsze straszną macochą dla najmitów, dla proletariatu. «Precz więc z patriotyzmem, precz z taką ojczyzną!» – śmiało niech wołają nasi polscy anarchiści! Choć nie mamy w Polsce ani polskiej armii, ani polskich ułanów i kozaków, trzeba już dziś krzewić antymilitaryzm, tym bardziej, że dla anarchistów wszystko jedno, jakim językiem żołdactwo porozumiewa się między sobą i ze swymi szefami”, J. Zieliński, *Czy w Polsce...*, s. 17.

54 Ibidem, s. 8, 22.

55 Ibidem, s. 8.

56 Ibidem, s. 18. Warto dodać, że w lipcu 1906 r. Zieliński znalazł się w gronie inicjatorów powołania do życia paryskiej sekcji Polskiej Ligi Wolnej Myśli. Pod koniec 1907 r. małżeństwo Zielińskich udzieliło natomiast wsparcia inicjatywie Józefa Wasowskiego, który planował stworzenie w stolicy Francji periodyku będącego „organem polskiego wolnomyslicielstwa”. Miesięcznik „Panteon” okazał się jednakże efemerydą, pismo przestało istnieć już w marcu 1908 r., L. Hass, *Ambicje, rachuby, rzeczywistość. Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej 1905–1928*, Warszawa 1984, s. 79; F. Ziejka, op. cit., s. 79.

57 J. Zieliński, *Czy w Polsce...*, s. 14.

anarchistycznym profilu ideowym. Jakkolwiek trudno dziś scharakteryzować okoliczności w jakich powstała „Nowa Epoka”, sam fakt kontaktów paryskiego lekarza z wyznawcami ideologii libertarnej z Galicji należy uznać za bezsporny. W pierwszym numerze pisma Zieliński zamieścił obszernie sprawozdanie z międzynarodowego kongresu anarchistycznego w Amsterdamie. Relacjonując przebieg dyskusji, autor skupił się na tych przede wszystkim wątkach, które dotyczyły stosunku anarchistów do związków zawodowych. Pisząc w tonie sprawozdawczym, Zieliński powstrzymał się przy tym od jednoznacznego opowiedzenia się po stronie Malatesty bądź Monatte’a, reprezentujących na kongresie odmienne podejście do zagadnienia syndykalizmu⁵⁸. Warto dodać, że w przypisie do wspomnianego artykułu redakcja pokusiła się o podanie zwięzłej definicji kluczowego pojęcia. „Syndykalizm – stwierdzano – jest to ruch zawodowy we Francji, Włoszech, Hiszpanii i Holandii mający na celu nie tylko poprawę bytu robotnika, ale obalenie ustroju kapitalistycznego i zamianę tegoż ustroju na socjalistyczny. Jako środek do urzeczywistnienia swoich ideałów uważają syndykaliści strajk powszechny rewolucyjny i agitację antymilitarną”⁵⁹.

Wydawana w Galicji „Nowa Epoka” – czemu trudno się rzecz jasna dziwić – okazała się efemerydą. Po ukazaniu się dwóch numerów pisma, w grudniu 1907 r., nastąpiła przerwa, po czym redakcja zdołała jeszcze wydać trzeci i ostatni już numer anarchistycznego periodyku. Mieszkający w Paryżu lekarz próbował natomiast w dalszym ciągu popularyzować głoszone idee wśród pracujących w stolicy Francji polskich robotników, nie tracąc przy tym nadziei, że uda mu się dotrzeć także do rodaków pod zaborami. Służyć temu miały m.in. przygotowywane przez Zielińskiego na potrzeby amatorskich teatrów robotniczych utwory sceniczne. 29 lutego 1908 r. w sali Athénée Saint-Germain odbyła się prapremiera sztuki zatytułowanej *Lokaut*, dochód z przedstawienia planowano przekazać na rzecz „więźniów politycznych w Królestwie”⁶⁰. Propagandowy charakter utworu, którego akcja rozgrywa się w Łodzi nie pozostawiał jakichkolwiek wątpliwości. Występujące postacie były jednowymiarowe: walczącym w imię „sprawy robotniczej” heroicznym proletariuszom, autor przeciwstawił rzeczników istniejącego porządku społecznego i ich „sługusów”. Sztuka miała przy tym ostry antyklerykalny wydźwięk, w centrum wydarzeń umieścił Zieliński młodą robotnicę, której polemiki z księdzem służyły wykazaniu „obłudy kleru” i unaocznieniu widzom,

58 J. Zieliński, *Międzynarodowy kongres anarchistyczny w Amsterdamie 25–30 sierpnia 1907 r.*, „Nowa Epoka” 15 XI 1907, nr 1, s. 10–19.

59 Ibidem, s. 13.

60 J. Zieliński, *Lokaut. Dramat w pięciu aktach*, Paryż 1908, s. 3.

służebnej roli, jaką wobec „możnych tego świata” odgrywa kościół katolicki⁶¹. Motyw kobiety „na pierwszej linii frontu” walki o nowy ład społeczny znalazł odzwierciedlenie także w kolejnym z utworów scenicznych przygotowanych przez autora. Tym razem główną bohaterką była rewolucyjna syndykalistka z Paryża, scenerię wyznaczały zaś realia ówczesnej Francji. Poddając zjadliwej krytyce „radykalny republikański rząd”, czy szerzej model demoliberalny, Zieliński starał się wykazać, że drogę do zasadniczej przebudowy społecznej torują nad Sekwaną „nieustraszeni bojownicy” z CGT. We wspomnianej sztuce autor uwypuklił antymilitarystyczne hasła głoszone przez działaczy Konfederacji, przekonując równocześnie, że ojczyzną robotników jest „świat cały”⁶².

Przywołane utwory, przeznaczone do wystawienia na deskach amatorskich teatrów nie były jedynymi, które w ostatnich latach przed I wojną napisał Zieliński, kilka kolejnych pozostało w rękopisach⁶³. Autor nie rezygnował też z propagowania idei syndykalistycznych w formie publicystyki politycznej. Wiosną 1914 r. Zielińskiemu udało się rozpocząć wydawanie własnego periodyku. Pismo „Najmita”, jakkolwiek ukazujące się w Paryżu, było, jak można sądzić już choćby na podstawie treści artykułu wstępnego zamieszczonego w pierwszym numerze, przeznaczone do kolportażu na ziemiach polskich⁶⁴. „Od czasów ostatniej rewolucji – określano cele projektu wydawniczego – w Królestwie dawni i nowi samozwańcy pasterze wciągają robotników do legalnej akcji wyborczej do Dumy, do lojalnych związków albo do pułków patriotycznych strzelców. My będziemy najmitów odciągali od strzelców i posłów, rozbudzali w nich żądę buntu i społecznej rewolucji. (...) My wam jedyną drogę wskazywać będziemy: drogę akcji bezpośredniej, strajków i rewolucyjnego strajku powszechnego. Wasi opiekunowie, wasi mistrze [sic!] z rozmysłem dotychczas ukrywali nowy kierunek ruchu robotniczego albo całkiem fałszywie go przedstawiali. My was zapoznamy z rewolucyjnym syndykalizmem, który zagranicą wszędzie się szerzy, do którego należy przyszłość”⁶⁵. W kolejnym numerze „Najmita”, datowanym na lipiec 1914 r., redakcja w obszernym tekście charakteryzowała „podstawy rewolucyjnego syndy-

61 Ibidem, zwł. s. 36, 46-48, 64.

62 J. Zieliński, *Strajk. Obrazek dramatyczny w 1-ym akcie z życia francuskich robotników*, Paryż 1909. Warto zaznaczyć, że 31 grudnia 1909 r. sztuka Zielińskiego została wystawiona w paryskim hotelu Sociétés Savantes wraz z *Warszawianką* Stanisława Wyspiańskiego, F. Ziejka, op. cit., s. 183-184.

63 J. Zieliński, *Szpieg. Dramat w 5 aktach*, Paryż 1910; L. Krzywicki, op. cit., s. X.

64 We wspomnianym komentarzu stwierdzano wręcz, że „Najmita” „na wezwanie robotników z kraju ujrzał światło dzienne, nie umrze więc łatwo, może tylko przenieść swe leże do Krakowa lub Warszawy”: *Czego chcemy, do czego dążymy?*, „Najmita” 1 V 1914, nr 1, s. 1.

65 Ibidem, s. 1.

kalizmu”. Zieliński i jego zwolennicy podkreślali, że forsowane przez nich koncepcje są „logicznym wynikiem wiekowej walki klasy robotniczej z burżuazją”, nie zaś „oderwaną teorią, wykutą w mózgu nowych mędrców”. Równocześnie stwierdzano, że „syndykalizm rewolucyjny to synteza socjalizmu rewolucyjnego i komunistycznego anarchizmu”. Antagonizm pomiędzy proletariatem a jego wrogami, był przedstawiany na łamach „Najmity” w kategoriach zjawiska, które stanowi prostą konsekwencję „całkiem odmiennych interesów” wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych. W duchu wcześniejszych publicystycznych wypowiedzi Zielińskiego redakcja pisma tłumaczyła, iż wszelkie nadzieje na zmianę statusu ludzi pracy, związane z działalnością instytucji państwowych są złudne. Państwo – stwierdzano – to niezależnie od formy ustrojowej „obronca i sługa kapitalizmu”, a każdy rząd, „carski czy republikański”, zawsze stać będzie na straży modelu społeczeństwa opartego na pracy najemnej. Uzupełnieniem tego rodzaju uwag była miążdżąca krytyka wymierzona w te środowiska lewicowe, które odwoływały się do „ponętnych hasel demokratyzmu”. Propaganda na rzecz „reform parlamentarnych” stanowić miała w myśl takiej interpretacji wyraz obłudy osób, które pozując na obrońców ludu w rzeczywistości utrwalają istniejący porządek społeczny⁶⁶. Końcowe fragmenty cytowanego artykułu dowodziły, iż Zieliński i jego towarzysze jednoznacznie odrzucali – bardzo już przecież wyraźne w łonie CGT – głosy na rzecz zmiany metod działania „bojowego” ruchu związkowego. „Naiwni tylko albo ignoranci – konstatowano – albo też złośliwi sekciarze mogą utożsamiać rewolucyjny syndykalizm, zwalczany przez wszystkie rządy i burżuazję z reformistycznym syndykalizmem – pokojowym ruchem zawodowym, popieranym przez demokratyczne partie, a przede wszystkim przez socjalistyczne. Rewolucyjny bowiem syndykalizm opierając się zawsze i wszędzie na nieustannej walce klas, odrzuca wszelkie ich współdziałanie! (...) Nie szuka on akcji pośredniej przez parlamenty, potępia reformy dążące do zgody klasowej. Jedyną drogą syndykalizmu rewolucyjnego do polepszenia doli najmity, do zniesienia wyzysku i płacy najemnej, do szczęścia ludzkości – jest walka, akcja bezpośrednia: bojkot, sabotaż i strajk”⁶⁷.

Pogląd, iż „wyzwolenie robotników winno być dziełem samych robotników”, a ściślej rzecz biorąc „uświadomionej mniejszości”, która „nie traci czasu na dyskusje i formuły”, lecz swoim przykładem podrywa mniej aktywnych towarzyszy do „walki bezpośredniej”, znalazł swój wyraz na kartach obszernej broszury Zielińskiego również wydanej u progu Wielkiej Wojny⁶⁸. Autor, inaczej aniżeli

66 *Syndykalizm rewolucyjny*, „Najmity” VII 1914, nr 2, s. 1.

67 *Ibidem*.

68 J. Zieliński, *Strajk powszechny. Szkic historyczny*, Paryż 1914.

wielu współczesnych mu zwolenników idei syndykalistycznych, z dużą dozą szczegółowości próbował nakreślić scenariusz strajku generalnego. „Dzięki postępowi pirotechniki – pisał Zieliński – w kilka godzin, co najwyżej w kilka dni z ziemią zostaną zrównane rządowe i prywatne banki, hipoteki, trybunały, a biada ludziom, co bronić ich zechcą”⁶⁹. Utopijna wizja zakładała dalej likwidację systemu pieniężnego, zniesienie własności prywatnej, „opróżnienie więzień”, „rozpędzenie zakonów” i swoistą „zamianą bożnic, cerkwi, kirch i kościołów na szkoły i szpitale”⁷⁰. Kreślony przez Zielińskiego obraz harmonii społecznej, w jakiej mieliby żyć ludzie w następstwie skutecznie przeprowadzonego strajku generalnego nasuwał przy tym skojarzenia raczej z anarchokomunizmem Piotra Kropotkina, aniżeli z koncepcjami Sorela⁷¹.

Wybuch I wojny światowej stanowił istotną cezurę w biografii bohatera niniejszego tekstu. Zdeklarowany anarchista, jakim przez wiele lat był Zieliński, pod wpływem wydarzeń dziejowych zaczął weryfikować swoje dotychczasowe stanowisko. W lipcu 1917 r. paryski lekarz jednoznacznie już opowiedział się za niepodległością Polski, wzywając przebywających na emigracji „Towarzyszy Polaków” do działań na rzecz Ojczyzny⁷². W nowych realiach, prawdopodobnie latem 1920 r., Zieliński zdecydował się wraz z żoną powrócić nad Wisłę⁷³. Już po zakończeniu wojny polsko-radzieckiej znalazł zatrudnienie w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, gdzie z powodzeniem zajmował się zagadnieniami higieny pracy⁷⁴. W wolnej Polsce Zieliński pozostawał już raczej na uboczu głównego nurtu życia politycznego, aczkolwiek – po wielu latach – ponownie zapisał się do PPS⁷⁵. Publikował też na łamach prasy socjalistycznej, były to jednakże w zasadzie wyłącznie artykuły fachowe z dziedziny higieny pracy⁷⁶.

69 Ibidem, s. 88.

70 Ibidem, s. 88-92.

71 „W naturze człowieka jest towarzyskość, solidarność, miłość bliźniego. Warunki jednak, w jakich dziś się wychowujemy i całe życie obracamy, przygłuszają, zacierają te szlachetne wrodzone uczucia, a przyczyniają się do rozwoju tak wstrętnych, jak samolubstwo, egoizm i nienawiść”, ibidem, s. 102; do tych kwestii zob. np.: D. Grinberg, *Ruch anarchistyczny w Europie Zachodniej 1870–1914*, Warszawa 1994, s. 116-127.

72 R. Antonów, op. cit., s. 89-90.

73 L. Krzywicki, op. cit., s. XII; zob. też wspomnienia jednego ze znajomych Zielińskiego działaczy, który w kontekście powrotu paryskiego lekarza do Polski podaje rok 1919, A. Pragier, *Czas przeszły dokonany*, Londyn 1966, s. 163.

74 L. Krzywicki, op. cit., s. XII-XIII.

75 AAN, Arch. PPS, sygn. 305/VII/43, podt. 7, k. 55, list J. Zielińskiego do S. Posnera, Warszawa 10 V 1925.

76 Por. np.: J. Z. [J. Zieliński], *Związki zawodowe a higiena pracy*, „Naprzód” 20 IX 1926, nr 218, s. 4.

Józef Zieliński zmarł pod koniec 1927 r. w Warszawie. Warto podkreślić, że w centralnym organie prasowym PPS ukazały się z tej okazji okolicznościowe teksty, a na pogrzebie „niezapomnianego towarzysza” obecni byli m.in. Zofia Praussowa i Antoni Zdanowski, czołowi wówczas działacze socjalistyczni⁷⁷.

Józef Zieliński and his political conceptions before the First World War. A contribution to the history of the Polish left thought at the times of partitions

Summary

Born in 1861, Józef Zieliński was one of the forerunners of Polish anarchism and syndicalism. The height of his activity in the area of political journalism occurred during several years preceding the First World War. At that time, being in exile in Paris, J. Zieliński published a few papers, where he, inter alia, referred to the ideas conveyed by G. Sorel and P. Kropotkin, as well as the conceptions which were then propagated by a radical wing of the French labor movement. Believing that the proclaimed political visions could be popularized within the territory of the former Republic of Poland, the main character of this article endeavored to reach Polish readers, particularly in the Russian and Austrian Partition. It is worth noticing that at the beginning of the 20th century, J. Zieliński's correspondence from the French capital was printed in Warsaw magazines "Prawda" (Truth) and "Głos" (Voice) whereas an extensive two-part article by this author was also published in the Cracow's "Krytyka" (Review) in 1903.

77 S. Posner, op. cit., s. 2; L. W., op. cit., s. 2; *Pogrzeb tow. Józefa Zielińskiego*, „Robotnik” 15 XII 1927, nr 344, s. 2.

Иосиф Зелинский и его политические концепции до начала I мировой войны. К вопросу истории польской левой идеи периода чужеземной власти

Резюме

Родившийся в 1861 году, Иосиф Зелинский принадлежал к предвестникам польского анархизма и синдикализма. Апогей его активности в сфере политической публицистики пришел на период нескольких лет, предшествующих началу I мировой войны. В это время, находящийся в эмиграции в Париже, Зелинский опубликовал ряд текстов, в которых продолжал, в частности, идею Г. Сореля и П. Кропоткина, а также концепции, пропагандируемые в то время радикальным крылом французского профсоюзного движения. Веря, что провозглашаемые программные идеи удастся популяризовать на территории былой Речи Посполитой, герой этого текста пытался доходить до польских читателей, особенно на территории, аннексированной Пруссией и Россией. Стоит отметить, что в начале XX века переписку Зелинского из столицы Франции печатали варшавские газеты „Правда” и „Голос”, а обширную, состоящую из двух частей статью автора поместила в 1903 году тоже краковская „Критика”.